

TRIDUUM PASCHALNE

Proszę posłuchać co mi się przytrafiło na święta:

Wrocilem z terenu jak na skrzydłach ... bo Triduum

pięknie jak się zdawało wypadło w miasteczku Angren w Gorach Tien Szanu (Uzbekistan), mimo ulewnego deszczu.

Na czwartkowej liturgii myłem nogi wszystkim parafianom, niektórym nawet ręce i głowy, tak jak sobie św. Piotr życzył...było chyba z 8 osób.

W piątek z małą trzyletnią dziewczynką o uzbeckim imieniu Sywilia pół dnia zbieraliśmy polne kwiatki do Grobu pańskiego rozmieszczając je w szklankach, kubkach i kieliszkach jakie tylko wyszukaliśmy w domu. Mimo złej pogody znowu było quorum. Dwie starszki, które otrzymały w szekspirowskiej scenarii na koledzie Sakrament Malżeństwa, po raz pierwszy w życiu wyświadczyły się i przyjęły bez fanfary Pierwszą Komunię.

Sobotnia liturgia rozpoczęliśmy pod wiatem obok basenu chrzcielnego (pozostałość od poprzednich gospodarzy posesji) gdzie płonęło piękne ognisko. Księgi liturgiczne rozłożyłem na podium wykonanym niegdyś dla miejscowej wspólnoty baptystów. O swoim nawrocie czyli "wyjściu z Egiptu" opowiadał nam tego wieczoru pewien Pastor Zielonoswiątkowiec, który specjalnie przybył z żoną i dwoma córkami z Taszkentu, by usłuchać liturgii. Jego starsza córka pełniła rolę organistki.

Liturgia chrzcielna ze świecami w dłoniach spędziliśmy w małej kapliczce i na sobotniej wieczerni w przestronnej kuchni oraz na ganku (nie mieszciliśmy się bo wszystkich było ponad 20 osób) wspólnie z młodzieżą ze wspólnoty Baptystów (11 osób)...

Zaprosiłem ich na wspólne świętowanie i „paschalną wycieczkę na czuwanie do Taszkentu”, bo gdy się zorientowałem, że nie uda się nam w naszej małej parafii nazbierać chętnych na wyjazd, tak by wypełnić wszystkie 24 miejsca w autobusie a tylko połowę, skierowałem telefonicznie pytanie do Pastora sąsiada, czy nie zechce skorzystać z okazji i odprawić "swoich parafian" razem z moimi. Zgodził się chętnie i zamiast 5 proponowanych miejsc skorzystał z możliwości odprawienia 11-tu.

Jak się potem okazało część z nich byli swego czasu naszymi parafianami a więc mimowoli a raczej "z Bożej woli" dokonał się powrót "marnotrawnych córek i synów" na łono Matki Kościoła.

Oni sąsiadują z nami przez płot i mają wspólną historię (obie wspólnoty wyrosły dzięki pastrowi Alanowi Kok z USA on kupił dwie posesje i zebrał ludzi a potem pod jego nieobecność nastąpił rozłam i część ludzi przyjęła katolickie wyznanie wiary)...Razem z nimi pojechalismy autobusem do Taszkentu na nocne nabożeństwo i na zakończenie umowiliśmy się na odpust Bożego Miłosierdzia. I oto niestety jak postrzegam szatan zaczyna się mścić za to nasze pojednanie.

KOMUNIKAT

Co do parafii w Angrenie(Milosierdzia Bozego) to w przeddzien odpustu zgeszczaja sie chmury.
Mialem rozmowe wyjasniajaca w KGB (uzbeckie SNB)co ciekawe odbywala sie wlasnie tak samo jak w biografii Jezusa w Wielki czwartek, tylko aresztu nie bylo.

W poniedzialek Oktawy znnow byla kontrol pod moja nieobecncosc i w sobote zapowiedziano mi kontrole roznych szczebli w tym urzedu miejskiego i prokuratury.

Wladzom nie podoba sie, ze prowadzimy duszpasterstwo nie majac rejestracji.

By otrzymac glejt jak juz wczesniej pisalem na mojej stroniczce, potrzebny nowy budynek pod kaplice w dzielnicy europejskiej a nie jak jest obecnie w muzulmanskiej Mahalli. Hakim(burmistrz) od kilku lat nie daje zgody na rejestracje z kilku innych powodow, ktore nie warto teraz roztrzasac. "Trzymanie za morde" ludzi wierzacych to sowiecki spadek nam wszystkim dobrze znany. Kazdy kaplan, ktory pracuje w Uzbekistanie ma juz za soba po kilka takich "spotkan wyjasniajacych" wiec nie dziwi, ze nadeszla i moja kolej.

Tak juz bywalo rowniez w moim zyciu, ze po kilka razy w miesiacu musialem chodzic na ponizajace godnosc ludzka rozmowy (przed wydaleniem z Sachalinu) wiec szkole zycia mam juz za soba... Proszce o modlitwe na koronce.

x. Jarek Wisniewski

Taszkient

moj pelny adres:

www.orient.to.pl

www.ksjarek.republika.pl

tel:+998935550380

VATICAN EMBASSY, 100047 TASHKENT

UL. MUSAKHANOVA 80/1A UZBEKISTAN